

**Sygnatura akt VI Ka 285/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Krystyny Marchewki

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2016 r.

sprawy **J. K. syna K. i R.,**

**ur. (...) w G.**

oskarżonego z art. 190§1 kk, art. 226§1 kk, art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 4 grudnia 2015 r. sygnatura akt IX K 898/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. zmienia punkt 1 i 2 zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się mając znacznie ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem i uzupełnia kwalifikację prawną tych czynów o przepis art. 31 § 2 kk;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. J. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 285/16

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 10 maja 2016r.**

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 4 grudnia 2015r., w sprawie o sygn. IX K 898/14, uznał oskarżonego J. K. za winnego tego, że w dniu 21 lutego 2014r. w Ł. zastosował groźbę bezprawną oblania benzyną i podpalenia w stosunku do M. K. celem zmuszenia jej do opuszczenia jego posesji i zaniechania prób doręczenia korespondencji, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 191 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 191 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Nadto uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 21 lutego 2014r. w Ł. znieważył funkcjonariuszy Policji R. H., A. P. i T. B., kierując wobec nich słowa powszechnie uznane za wulgarne i obelżywe, czyniąc to podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych, tj. czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 kk i za ten czyn na mocy art. 226 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W pkt 3 uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt III.

Na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności połączono, orzekając karę łączną 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 723,24 złotych brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów procesu.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli Prokurator, oskarżony i jego obrońca.

Oskarżony, kwestionując swoje sprawstwo odnośnie przypisanych mu czynów, podkreślał dziwne zachowanie się M. K., od której wyczuwalna była woń alkoholu pomimo wykonywania przez nią w tym czasie pracy, niedopełnienie obowiązków służbowych przez interweniujących funkcjonariuszy, którzy nie przeprowadzili jej badania na zawartość alkoholu w organizmie, a także agresywne i niewłaściwe zachowanie policjantów wobec niego, polegające na użyciu przemocy w postaci przyciskania jego ciała nogami do asfaltu, popchnięcia i przyciskania głowy do asfaltu oraz skopania będąc już na komisariacie.

W ocenie skarżącego został on pomówiony przez wszystkie osoby w procesie, stąd wniósł o złagodzenie wyroku.

Obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w części dot. pkt 1, 2 i 4, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez nieuzupełnienie przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej czynów o przepis art. 31 § 2 kk, a także w dalszej konsekwencji niezastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o przepis art. 60 § 7 kk w zw. z art. 31 § 2 kk poprzez brak odstąpienia od wymierzenia oskarżonemu kary i orzeczeniu środka karnego, podczas gdy opinia biegłych psychiatrów wskazuje, że oskarżony w chwili czynu miał ograniczoną zdolność rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem, a powyższe jest przesłanką nadzwyczajnego złagodzenia kary,

- z daleko idącej ostrożności procesowej:

2. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to przepisu art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez niewskazanie w uzasadnieniu, jakimi przesłankami kierował się Sąd uznając wyjaśnienia oskarżonego za niespójne i nielogiczne oraz nieuwzględnienie wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przemawiających na korzyść oskarżonego, w postaci pominięcia w całości wyjaśnień oskarżonego dot. zdarzenia z dnia 21 lutego 2014r., podczas gdy wyjaśnienia te są spójne i konsekwentne i nie mogą być uznane jedynie za linię obrony,

3. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to przepisu art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk poprzez błędne przyjęcie przez Sąd I instancji stanowiska, iż oskarżony w dniu zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu, podczas gdy nie przeprowadzono badania na obecność alkoholu we krwi tuż po zatrzymaniu oskarżonego,

4. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że w dniu 27 lutego 2014r. w Ł. oskarżony groził pokrzywdzonej M. K. popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, podczas gdy groźba ta nie wzbudziła w zagrożonej uzasadnionej obawy jej spełnienia, albowiem pokrzywdzona próbowała dalej skutecznie doręczyć przesyłkę,

5. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że w dniu 27 lutego 2014r. w Ł. oskarżony znieważył funkcjonariuszy Policji R. H., A. P. i T. B., podczas gdy obiektywna ocena wyjaśnień oskarżonego prowadzi do wniosku przeciwnego,

6. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary poprzez wymierzenie oskarżonemu za czyn I kary 1 roku pozbawienia wolności, za czyn II kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, a w konsekwencji kary łącznej w wymiarze 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności przy zastosowaniu zasady częściowej absorpcji, podczas gdy przez wzgląd na cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara powinna osiągnąć w stosunku do oskarżonego, uzasadnionym było wymierzenie środka karnego przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary określonego w art. 60 § 7 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części dot. czynu I i II poprzez uniewinnienie oskarżonego, z ostrożności procesowej o zmianę zaskarżonego wyroku w części dot. czynu I i II poprzez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się tych czynów w warunkach ograniczonej poczytalności z art. 31 § 2 kk oraz poprzez nadzwyczajne złagodzenie kary w oparciu o przepis art. 60 § 7 kk, polegające na odstąpieniu od wymierzenia kar za oba czyny i orzeczenie wobec oskarżonego za czyny te środka karnego określonego w art. 39 kk.

W apelacji znalazł się także wniosek o zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu przed Sądem II instancji oraz – z ostrożności procesowej – zwolnienie samego oskarżonego od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Obie apelacje zasadniczo okazały się niezasadne, jednak w następstwie wywiedzenia apelacji przez obrońcę oskarżonego i przez Prokuratora konieczna była zmiana zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się mając znacznie ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem oraz uzupełnienie kwalifikacji prawnej tych czynów o przepis art. 31 § 2 kk.

Apelacje oskarżonego i obrońcy zarzucają zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak również podnoszą de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadków – w szczególności funkcjonariuszy Policji oraz listonoszki - błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na nietrafnym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów.

Wbrew tymże wywodom trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW

1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3-9/129).

Rozważając podniesione zarzuty obu apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżących powinny być poczynione ustalenia faktyczne – przede wszystkim w postaci samego wyjaśnień oskarżonego oraz na deprecjonowaniu wszystkich pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelných zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7).

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Należy wskazać, iż w niniejszej sprawie istniały dwie grupy opozycyjnych do siebie dowodów, z jednej strony dowód w postaci wyjaśnień oskarżonego, z drugiej zaś zeznań funkcjonariuszy Policji, M. K. oraz pracownic (...) w R. w osobach R. M. i G. N.. Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał z jakich przyczyn nie dał wiary pierwszemu dowodowi i ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zatem za dowolną być uznana nie może. Co prawda oskarżony nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, tym niemniej jego wyjaśnienia były diametralnie różne od relacji wszystkich świadków, składających się w logiczną i rzeczową całość. Nie bez przyczyny zatem Sąd dokonując ustaleń faktycznych w sprawie oparł się w całości na relacjach pokrzywdzonych i pozostałych świadków zdarzenia, wersje bowiem przez nich przedstawiane uzupełniały się i korespondowały ze sobą zarówno gdy idzie o zachowanie podjęte przez oskarżonego wobec listonoszki, jak i względem trzech policjantów. Wersja zajścia w miejscu zamieszkania oskarżonego, lansowana przez J. K., w której kwestionuje on swoje sprawstwo, podkreślając głównie niewłaściwe i brutalne postępowanie stróżów prawa wobec niego, jak też stan nietrzeźwości listonoszki, nie znajduje potwierdzenia w żadnym ze zgromadzonych dowodów. Twierdzenie oskarżonego o rzekomym stanie nietrzeźwości M. K., gdy ta w ramach swojej pracy usiłowała doręczyć mu przesyłkę, jest całkowicie dowolne i nie zasługujące na uwzględnienie. Trzeba wszak podkreślić, że pokrzywdzona, świadcząc pracę listonoszki, nie tylko miała bezpośredni kontakt z oskarżonym, podejmując w wejściu do jego domu grzeczną rozmowę i informując o celu swojej wizyty, ale następnie – będąc zdenerwowaną i wystraszoną wskutek zachowania oskarżonego - udała się na rowerze wprost do naczelnika Urzędu Poczтового i do miejscowego (...) w celu poinformowania o zaistniałym zdarzeniu. Żadna z osób mająca kontakt z pokrzywdzoną nie wskazywała na to, by znajdowała się ona pod wpływem alkoholu, za to pracownice (...)u, jak i podejmujący interwencję funkcjonariusze zgodnie stwierdzili stan nietrzeźwości u oskarżonego, wskazując na wyczuwalną woń alkoholu z jego ust, chwiejny chód, bełkotliwą mowę czy silne pobudzenie i towarzyszące temu wulgaryzmy.

Nie sposób zatem w obliczu takich twierdzeń zgodzić się z obrońcą gdy wywodzi tezę o stanie nietrzeźwości M. K. jedynie z odosobnionej relacji oskarżonego, wskazując na brak innych obiektywnych świadków podczas czynności doręczania przesyłki poleconej; choć prawdą jest, iż w tym czasie nie było świadków, poza małżonką oskarżonego, to jednak pokrzywdzona niezwłocznie po uzyskaniu dwóch podpisów J. K. na zwrotnym potwierdzeniu odbioru, podjęła dalsze kroki celem zawiadomienia o zdarzeniu nie tylko swojego pracodawcy, ale i miejscowego ośrodka, z pomocy którego korzystała rodzina sprawcy.

Myli się natomiast obrońca wskazując na brak jednoznacznych dowodów potwierdzających stan nietrzeźwości oskarżonego. Zważywszy na spójne i rzeczowe relacje wszystkich świadków odnośnie zachowania się i prezencji

oskarżonego, które to w sposób nie budzący żadnych wątpliwości potwierdzały stan oskarżonego i jego agresywne, wulgarne działanie pod wpływem alkoholu, trzeba stwierdzić, iż okoliczność ta została wykazana ponad wszelką wątpliwość mimo braku dowodu w postaci przeprowadzonego badania urządzeniem alkomat (poddania się którego to badania nota bene oskarżony odmówił), zaś późniejsze działania policjantów, polegające na przewiezieniu oskarżonego na badanie lekarskie i osadzeniu w (...) w celu wytrzeźwienia, tylko tę okoliczność potwierdzały.

Należy także w tym miejscu wskazać, że wbrew wywodom obojga skarżących zeznania M. K. wskazywały niezbicie na realizację przez oskarżonego znamion występku z art. 191 § 1 kk, w celu zmuszenia jej bowiem do opuszczenia terenu jego posesji i zaniechania doręczenia mu poleconej przesyłki zastosował wobec niej groźbę bezprawną obłania benzyną i podpalenia, kierując wulgarne słowa. Obrońca w środku odwoławczym podkreśla determinację świadka w podejmowanych próbach doręczenia listu adresatowi, wywodząc z takiego zachowania pokrzywdzonej brak uzasadnionej obawy spełnienia groźby obłania benzyną i podpalenia. Trudno jednak zgodzić się z tak przedstawionym stanowiskiem, jeśli zważy się na rzeczową relację M. K., z której wprost wynika jej strach i obawa, zwłaszcza w kontekście zachowania samego sprawcy, który wypowiadając słowa groźby, równocześnie będąc podenerwowanym, miał sięgnąć ręką za uchylone drzwi w niewiadomym celu. Świadek, informując oskarżonego o swoim zamiarze zadzwonienia na Policję, nie ukrywała strachu, traktując groźbę tę poważnie, zwłaszcza, że знаła oskarżonego już wcześniej jako osobę nieobliczalną pod wpływem alkoholu. Późniejsze zachowanie oskarżonego na ulicy wobec M. K. (nieuzasadnione zdjęcie z jej roweru torby z przesyłkami) wzmogło jedynie jej roztrzęsienie, skłaniając do niezwłocznego poinformowania o zdarzeniu pracodawcy i pracowników (...). Z zeznań R. M. i G. N. wynika wszak, że po przybyciu do ośrodka M. K. była przestraszona i bardzo zdenerwowana.

Nie sposób także zgodzić się z zarzutem obojga skarżących kierowanym pod adresem funkcjonariuszy Policji, którzy feralnego dnia podejmowali w miejscu zamieszkania oskarżonego interwencję; zeznania wszystkich policjantów były ze sobą zbieżne i spójne, w pełni logiczne i uzupełniające się, nadto świadkowie ci, pomimo ponad półtora roku od zdarzenia, doskonale pamiętali przebieg feralnego zajścia, odtwarzając je na rozprawie niemal ze szczegółami, począwszy od momentu podjęcia interwencji aż do pozostawienia oskarżonego w (...) K. G. celem wytrzeźwienia. To z ich relacji niewątpliwie wynikało agresywne i impulsywne, początkowo jedynie werbalnie, zachowanie oskarżonego, polegające na wulgarnym wyzywaniu słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, ale także w późniejszym czasie – podczas wyprowadzania do radiowozu – stawianiu czynnego i biernego oporu, włącznie z kładzeniem się na jezdnię i uderzaniem swą głową o asfalt, a następnie o wewnętrzną ścianę radiowozu. Funkcjonariusze wykluczali stosowanie wobec sprawcy interwencji przemocy w postaci kopania czy uderzania, początkowo wielokrotnie wzywając go do uspokojenia się, a następnie, gdy to nie przynosiło pożądanego efektu, obezwładniając go i zakuwając w kajdanki. Trzeba podkreślić też, że tak agresywne zachowanie się oskarżonego, niestosującego się do poleceń policjantów i stawiającego opór, przedstawia w swojej relacji także i pracownica (...) R. M., będąca przed posesją oskarżonego, gdy ten był wyprowadzany do pojazdu służbowego. Z relacji tego świadka wcale nie wynika by oskarżony miał być popychany czy przyciskany nogami do ziemi, a także bity przez policjantów. To jego agresja i brak dostosowania do poleceń funkcjonariuszy spowodowały uszkodzenie naskórka na prawej skroni, przeprowadzone jednak następnie badanie lekarskie nie wykazało przeciwwskazań do osadzenia w celu wytrzeźwienia (zeznania policjantów, protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia oraz k. 12 odwrót – zapisy na fakturze za przeprowadzone badanie).

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedzione apelacje przez oskarżonego i jego obrońcę stanowią jedynie polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie.

Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania

dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania.

Z przywołanych względów nie ma więc racji także skarżący, gdy twierdzi, że Sąd pierwszej instancji nie dając się usunąć wątpliwości rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z dnia 15 V 2008r., III KK 79/08, Lex nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008r., V KK 24/08, Lex nr 395213). W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny, tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami, a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów (np. zeznaniom świadków, w opozycji do wyjaśnień oskarżonego lub vice versa), Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10). W okolicznościach niniejszej sprawy, przeciwnie do oczekiwań skarżących, Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk.

Oceniając całokształt materiału dowodowego i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy doszedł bowiem do uprawnionego wniosku, iż nie mogło być wątpliwości co do tego, że oskarżony popełnił przypisane mu czyny. Z tym stanowiskiem w ramach kontroli odwoławczej należało się zaś w pełni zgodzić. Sąd pierwszej instancji obszernie wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja prezentowana przez wszystkie osoby pokrzywdzone uznana została za wiarygodną i z jakich przyczyn wersji zdarzenia lansowanej przez oskarżonego odmówił wiary. Stanowisko Sądu Rejonowego w tej kwestii w pełni przekonuje. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zaś pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy główniej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 20 IX 2007r., SNO 57/07, Lex nr 471827; wyrok SN z dnia 13 V 2008r., V KK 435/07, Lex nr 398541; wyrok SA w Łodzi z dnia 13 XI 2008r., II AKa 176/03). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności. W procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla

strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla Sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy czy oskarżonego w danej kwestii nie jest zaś obrażą prawa (por. postanowienie SN z dnia 13 XI 2007r., V KK 257/07, Lex nr 332945). Tymczasem obrońca poprzestał w istocie na ogólnych sformułowaniach o braku przekonujących dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego przypisanych mu czynów. Do tego w zasadzie należało bowiem sprowadzić jego argumentację w sytuacji, gdy w najmniejszym stopniu nie podważył wiarygodności zeznań pokrzywdzonych składanych dwukrotnie na etapie tegoż postępowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie uwzględnił zasadniczo zarzutów i wniosków obu apelacji.

Wina oskarżonego w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i kwalifikacja prawna zastosowana przez Sąd I instancji, uwzględniająca okoliczności obu zdarzeń. Sąd orzekający na rozprawie uprzedził obecne strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej obu czynów poprzez zastosowanie przepisu art. 31 § 2 kk, następnie jednak - na skutek przeoczenia - nie zawierając w opisie przypisanych czynów ustalenia, iż oskarżony czynów tych dopuścił się mając znacznie ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem oraz nie uzupełniając o przepis art. 31 § 2 kk kwalifikacji prawnej tych czynów. Jest niewątpliwym, że z treści opinii sądowno – psychiatrycznej (k. 99-102) taki wniosek wynika, co powodowało konieczność korekty zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Nie znalazł jednak Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

W ocenie Sądu Okręgowego wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe w rozmiarze odpowiednio 1 roku pozbawienia wolności oraz 6 miesięcy pozbawienia wolności, nawet pomimo powyższej zmiany, w żadnym razie nie mogą uchodzić za rażąco surowe. Wypełniają one wymogi prewencji ogólnej i spełniają swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, uwzględniając wszelkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego i wykazanego przezeń natężenia złej woli.

Sąd jurysdykcyjny prawidłowo ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na wysokość orzeczonych kar pozbawienia wolności. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonemu zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Słusznie Sąd meriti ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanych czynów na poziomie znacznym z uwagi na charakter dóbr naruszonych przestępstwem, wielość pokrzywdzonych, działanie umyślne, nadto niską motywację sprawcy. Kary uwzględniają stopień zawinienia oskarżonego i są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych przez niego czynów, należycie spełnią zatem swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego przestępstwami. Czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały co prawda w krótkim odstępie czasowym, godząc jednak w różne dobra chronione prawem, na szkodę różnych osób pokrzywdzonych, nie były objęte jednym planem działania, co słusznie nie uprawniało Sądu Rejonowego do zastosowania zasady pełnej absorpcji.

Zasadnie też przyjął, że nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Pomimo tego, że formalna przesłanka została spełniona – kara łączna orzeczona została w wymiarze nie przekraczającym 2 lat pozbawienia wolności, niemniej jednak pozostałe wymogi niezbędne do zastosowania tego środka probacyjnego nie zaistniały. Zgodzić się tu należy z Sądem I instancji, iż uprzednia karalność oskarżonego musiała zostać uwzględniona w momencie oceny możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przytoczonym przepisie. Orzeczona kara pozbawienia wolności z

warunkowym zawieszeniem jej wykonania także w ocenie Sądu odwoławczego nie miałyby szans na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę i w tym kontekście musi zostać uznana za niezasadną. Przypomnieć należy, że oskarżony zarzucanych mu przestępstw dopuścił się będąc uprzednio parokrotnie karany, w tym w większości za przestępstwa podobne, skierowane przeciwko działalności instytucji państwowych oraz wolności człowieka. Jest osobą niepoprawną i łatwo powracającą na drogę przestępstwa, a czynów przedmiotowych dopuścił się będąc pod wpływem alkoholu. Skoro więc oskarżony kolejny raz popełnił dwa przestępstwa, Sąd Rejonowy zasadnie również przyjął, że nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełniłaby w żadnej mierze dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w wariantcie wolnościowym J. K. przestrzegalby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek.

Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku oskarżonego nie może być jednak o tym mowy.

Nie znalazł także akceptacji Sądu odwoławczego wnioszek obrońcy o zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o przepis art. 31 § 2 kk, zwłaszcza przy zastosowaniu art. 60 § 7 kk. Stwierdzenie ograniczenia poczytalności w stopniu, o którym jest mowa w art. 31 § 2 kk, daje możliwość Sądowi zastosowania wobec sprawcy nadzwyczajnego złagodzenia kary (w oparciu o art. 60 § 1 kk), co jednak nie oznacza zawsze, by sprawcom działającym w takich warunkach wymierzać kary w najniższym ustawowym wymiarze bądź kary te nadzwyczajnie złagodzić. Mimo, iż „działanie w stanie ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności jest istotnym elementem umniejszającym stopień winy, a co za tym idzie w świetle przepisu art. 53 § 1 kk ma to zasadniczy wpływ na wysokość wymierzonej kary, podkreślić należy, że jest to tylko jedna z przesłanek mających wpływ na wymiar kary i nie może dyskredytować innych okoliczności poprawnie karę taką kształtujących” (tak m. in. wyrok SA w Katowicach z dnia 16 XI 2000r. (II Aka 306/2000, Prok. i Pr. 2001, z. 7-8, poz. 13). Z treści art. 31 § 2 kk nie wynika zatem, że w wypadkach ograniczonej poczytalności nadzwyczajne złagodzenie kary winno być regułą, trzeba pamiętać bowiem, że rozstrzygnięcie o zastosowaniu lub niezastosowaniu dobrodziejstwa wynikającego z tego przepisu jest rozstrzygnięciem w kwestii wymiaru kary i jako takie musi uwzględniać wszystkie ogólne dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 kk (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 8 I 2008r., sygn. II Aka 243/07, Prok. i Pr.-wkł. 2009/5/31). Oskarżonemu wymierzono kary dostosowane do stopnia społecznej szkodliwości czynów i jego stopnia zawinienia, kary te zatem w takim kształcie winny wpływać prewencyjnie, kształtując świadomość prawną społeczeństwa. Czynią one więc zadość dyrektywom określonym w przepisie art. 53 kk. W ocenie Sądu odwoławczego, pomimo omyłkowego pominięcia przez Sąd orzekający w opisie czynów przypisanych oskarżonemu ustalenia, iż oskarżony czynów tych dopuścił się mając znacznie ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem oraz nieuzupełnienia o przepis art. 31 § 2 kk kwalifikacji prawnej tych czynów, miał On w polu widzenia tę okoliczność, uwzględniając ją należycie w kontekście innych zasad wymiaru kary.

Oczywistym jest także, iż, wbrew wywodom i wnioskowi obrońcy, w sprawie nie mogło dojść do zastosowania art. 60 § 7 kk wobec przypisania oskarżonemu m. in. czynu z art. 191 § 1 kk, nie zaś z art. 190 § 1 kk, jak błędnie przytacza obrońca, ten pierwszy bowiem nie przewiduje alternatywnego zagrożenia karami wymienionymi w art. 32 pkt 1-3 kk.

W tym stanie rzeczy - nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów podniesionych w obu apelacjach, Sąd Okręgowy – poza omówioną wyżej jego zmianą – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.



W pkt 3 wyroku zasądzono nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, ponadto zwolniono oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.